



O akcji

Dane liczbowe:

- 955 szkół z woj. podlaskiego wzięło udział, pozyskano 400 Mecenasów Wiedzy (czyli firm, które fundowały prenumeratę gazet szkołom), 320 uczniów nadesłało 339 recenzji, 145 prac wpłynęło na konkurs "Moje pasje moje stypendium".

Wykaz artykułów

- *Setki szkół, mnóstwo pasjonatów lektury*
- *Czytam, więc wiem: Efekt akcji przeszedł oczekiwania. Z Olgą Topolewską, prezes białostockiego oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich rozmawia Marta Gawina.*

Treści artykułów

Setki szkół, mnóstwo pasjonatów lektury

Dodano: 21 czerwca 2013, 7:45 Autor: Maryla Pawlak-Żalikowska, mزالikowska@prasapodlaska.pl, tel. 85 748 95 52

Myślę, że akcja się udała. Z tego, co widziałem, zainteresowanie nią było duże - ocenia Jerzy Kiszkiel, podlaski kurator oświaty.

Kampanię społeczną "Czytam, więc wiem" rozpoczęliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Wzięło w niej udział 955 szkół z całego województwa podlaskiego. Niektóre były niezwykle zaangażowane w nasze propozycje działań, a także wychodziły z inicjatywą i chwaliły się własnymi osiągnięciami. Otrzymaliśmy wiele sprawozdań z działalności szkolnych klubów dyskusyjnych, spotkań autorskich czy happeningów. Nauczyciele bibliotekarze pokazywali, jak te działania wpłynęły na czytelnictwo. Bo celem akcji, jak pisaliśmy, było promowanie czytania, ale też dążenia do pogłębiania wiedzy i rozwijania własnych zainteresowań.

- Najważniejsze, że problem został nazwany, postawiony publicznie - mówi Jerzy Kiszkiel. - Dzięki temu mówi się o potrzebie czytania, o tym, że to wartość sama w sobie. Bo książka nie jest przecież tylko źródłem wiedzy, informacji, ale też przeżyć. Cieszy, że akcja pomogła wzmocnić zainteresowania czytelnicze dzieci i młodzieży.

Szczególnie zależało nam na zaktywizowaniu samych uczniów. Mimo że mieliśmy sporo obaw, cel ten udało się osiągnąć. Chodzi o akcję "Czytam, bo lubię", element naszej kampanii. Zachęcaliśmy w niej młodych do tego, by dzielili się z nami swoimi spostrzeżeniami na temat przeczytanych książek. Mogły to być szkolne lektury, nowości, czy ulubione książki. Aktywność uczniów przeszła nasze oczekiwania. Od grudnia do końca maja, bo tyle trwała ta akcja, otrzymaliśmy 339 recenzji. Niektórzy autorzy przesyłali nam po kilka swoich prac.

- Prowadząc serwis byłyśmy zaskoczone liczbą recenzji - przyznaje Olga Topolewska, prezes białostockiego oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. - W dzisiejszych czasach nie jest łatwo zachęcić ucznia do aktywności. Miłe jest też to, że każdy z nich otrzymał od redakcji upominek. Bardzo wdzięczni za książki są także bibliotekarze. Wiadomo, jak trudno teraz o pieniądze na zakup nowości.

Zachętą do aktywności był też konkurs "Moje pasje, moje stypendium", który przeprowadziliśmy w ubiegłym roku. Jego celem było wsparcie uczniów mających ciekawe pasje. Pieniądze ze stypendiów miały im pomóc je realizować. Także w tym przypadku zainteresowanie młodych było ogromne. Otrzymaliśmy 145 prac. Niektórzy autorzy w niezwykle ciekawy sposób przedstawiali swoje zainteresowania. Choć wybór zwycięzców był trudny, ostatecznie wybraliśmy dziesiątkę laureatów, którzy od listopada do czerwca otrzymywali od nas po 100 zł miesięcznie. Są to: Marcin Bartyś z Białegostoku, Agata Berezowiec z miejscowości Łosinka, Patrycja Malinowska z miejscowości Niewino Borowe, Weronika Kozłowska z Białegostoku, Marta Makuszewska z Białegostoku, Adam Sz wajkowski z miejscowości Ostrożne, Katarzyna Ślesicka z Białegostoku, Karol Szyszko z Czartajewa Podleśnego, Tomasz Pytel z Dubicz Cerkiewnych oraz Jakub Rombel z Bielska Podlaskiego. Nasi stypendyści zainteresowania mają różne. Jedni to miłośnicy dawnej motoryzacji, jeszcze inni animacji komputerowych czy meteorologii. Są też artystyczne natury i tacy, którzy pasjonują się uzbrojeniem z czasów II wojny światowej.

Elementem kampanii "Czytam, więc wiem" było także specjalne wydawnictwo. Od września, w każdy wtorek do szkół trafiał tygodnik "Wiem". Prezentowaliśmy w nim ciekawostki ze świata nauki, najnowsze odkrycia, rozmowy. Były też propozycje prostych eksperymentów, które uczniowie mogli przeprowadzić w domowych warunkach. W przyszłym tygodniu ukaże się ostatnie w tym roku szkolnym wydanie tygodnika "Wiem".

Wielu działań związanych z akcją nie udało się przeprowadzić, gdyby nie pomoc innych instytucji. Dziękujemy za zaangażowanie pracownikom Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku oraz Miejskiego Ośrodka Doradztwa Metodycznego. Jesteśmy też wdzięczni Maciejowi Żywno, wojewodzie podlaskiemu oraz Jerzemu Kiszkielowi, podlaskiemu kuratorowi oświaty za objęcie honorowym patronatem naszej akcji. Dziękujemy także naszym patronom medialnym: PAP Nauka w Polsce, TVP Białystok oraz Polskiemu Radiu Białystok. Akcję będziemy kontynuować także w przyszłym roku szkolnym. Już pracujemy nad jej formułą.

Źródło: [Kurier Poranny](#)

Czytam, więc wiem: Efekt akcji przeszedł oczekiwania. Z Olgą Topolewską, prezes białostockiego oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich rozmawia Marta Gawina.
Dodano: 11 września 2013, 16:08 Autor: Marta Gawina

Kurier Poranny: Za nami pierwszy rok akcji Czytam, więc wiem. Jak ją Pani ocenia?

Olga Topolewska: Bardzo dobrze, nie spodziewaliśmy się takiego efektu – zarówno Państwo, jak i my: nauczyciele bibliotekarze – około 1000 szkół. Ponad 300 recenzji, kilkanaście artykułów o pracy z czytelnikiem. Wokół słyszy się, że dzieci i młodzież nie sięgają po książki, są zafascynowani obrazem, słowo zostaje gdzieś z tyłu, w zapomnieniu. A tutaj taka, masowa wręcz, odpowiedź na Państwa akcję i zaproszenie do współpracy. Może warto zaryzykować stwierdzenie, że z czytaniem nie jest tak źle, jak się powszechnie uważa? Trzeba tylko umiejętnie zachęcić do sięgnięcia po książki.

W ramach naszej akcji prowadziliśmy wiele inicjatyw. Jedną z nich były recenzje książek pisane przez uczniów. Młodzi ludzie napisali setki takich recenzji. Zaskoczyło Panią to zaangażowanie?

– Nie spodziewałam się, podsuwając redakcji pomysł na recenzje, że okażą się one takim hitem. Myślę, że jest w tym duża zasługa nauczyciel bibliotekarzy i polonistów, którzy w szkołach zainteresowali akcją uczniów, prosili o ich refleksje na temat czytanych książek. Czytali recenzje, dokonywali pierwszych korekt, dyskutowali na temat lektur. Zaskoczył nas wszystkich wachlarz zainteresowań czytelniczych uczniów – czytają oni lektury, klasykę literacką, fantastykę, utwory współczesne. Autorów znanych naszemu pokoleniu, ale też zupełnie nowe nazwiska.

Pamięta Pani którąś recenzję szczególnie?

– W grupie szkół ponadgimnazjalnych zaintrygowała mnie recenzja książki Umberto Eco "Imię Róży". Podobały się też inne teksty – były przemyślane, głębokie i rzeczywiście zachęcały do lektury. Byłam pozytywnie zaskoczona, że gimnazjaliści czytają nie tylko fantastykę, ale też sięgają po dzieła Henryka Sienkiewicza. Zmieniły się preferencje wśród literatury dziewczęcej, pojawiły się nowe autorki – Ewa Nowak, Małgorzata Gutowska- Adamczyk, Anna Onichimowska – pisarki potrafiące pisać o współczesnych problemach młodzieży. Uczniowie szkół podstawowych preferowali znaną starszemu pokoleniu klasykę (jest ponadczasowa), zdarzyła się recenzja książki "Kubuś Puchatek" pisana wierszem...

Do naszej akcji przyłączyło się blisko tysiąc szkół. Co zyskały dzięki naszej kampanii?

– Przede wszystkim udział w ciekawym przedsięwzięciu edukacyjnym. Uczniowie poszerzali swoją wiedzę, potrafiliście zachęcić ich do aktywności pisarskiej – co przyznaję, zdarza się niewielu instytucjom na tak masową skalę. Poza tym doszło do współpracy pomiędzy szkołami a firmami. Jest budujące, że przedsiębiorstwa stały się mecenasami wiedzy, że wzbogaciły szkoły w egzemplarze gazet – trafiły one do bibliotek, którym przybyło nowych czytelników. Z każdego daru nauczyciele bibliotekarze bardzo się cieszą, ponieważ o nowościach w wielu szkołach można tylko pomarzyć. Pięknym gestem z Państwa strony było przekazanie każdej szkole, która zaangażowała się w akcję (podczas konferencji nauczycieli bibliotekarzy w Centrum Edukacji Nauczycieli), kompletu książek do bibliotek.

Czytam, więc wiem będzie kontynuowane także w tym roku. Znowu wspólnie będziemy zachęcać młodych ludzi do czytania. Dlaczego warto sięgać po książkę?

– O zaletach czytania powiedziano i napisano bardzo dużo, nie powiem nic odkrywczego. Czytanie rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo, buduje wiedzę. Dzięki czytaniu przenosimy się w inny wymiar, odreagowujemy stresy, zapominamy o codziennych troskach, zmartwieniach. Zaczynamy marzyć... a od marzeń zaczyna się budowanie przyszłości. Książka to przyjaciel, który nigdy nie zawodzi i nieważne, czy czytamy ją w formie papierowej, czy na tablecie, czytniku, komputerze. Liczy się sam proces czytania, wrażenia, a nie forma wydawnicza. Czytajmy więc, by poszerzać wiedzę, uczyć się nowych zdarzeń, podróżować po świecie i poznawać siebie.

Źródło: Kurier Poranny